Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 18.08.2020 www.osw.waw.pl

Białoruś: bezradność władz wobec protestów

Kamil Kłysiński

17 sierpnia nadal dochodziło do pokojowych manifestacji na terenie całego kraju, choć ich liczebność była mniejsza w porównaniu z niedzielnymi akcjami. Oponenci reżimu zbierali się głównie w centralnych punktach miast oraz przed aresztami, w których wciąż znajdują się osoby zatrzymane podczas pacyfikacji protestów powyborczych. Kluczowym dla tego dnia przejawem sprzeciwu była rozpoczęta w godzinach porannych akcja strajkowa w części zakładów przemysłowych, co jest odpowiedzią na brak ustępstw ze strony władz. Do strajku stopniowo przyłączyły się następujące zakłady: stołeczne MTZ (produkcja traktorów), MAZ (produkcja samochodów ciężarowych), MZKT (produkcja zbrojeniowa), BMZ w Żłobinie (metalurgia), Biełkalij w Soligorsku (produkcja nawozów potasowych), Biełaz (produkcja pojazdów budowlanych). Rozpoczęcie regularnego strajku zapowiedział również Naftan w Nowopołocku (rafineria naftowa). Strajkuje także telewizja państwowa, w której jednak po kilku godzinach przerwy władzom udało się przywrócić część programów, w tym serwisy informacyjne.

Pojawiają się pierwsze oznaki niezadowolenia wśród pracowników MSZ. Wczoraj kilkoro z nich manifestowało swoją solidarność z demonstrantami przed budynkiem ministerstwa, a dyrektor departamentu Ameryki Północnej i Europy Zachodniej złożył dymisję. Z funkcji zrezygnował również ambasador Białorusi na Słowacji, od kilku dni solidaryzujący się z manifestantami. Przed siedzibą Ministerstwa Zdrowia doszło do protestu lekarzy, domagających się dymisji szefa resortu.

Przebywająca na Litwie główna kontrkandydatka Łukaszenki Swiatłana Cichanouska w opublikowanym 17 sierpnia rano oświadczeniu wyraziła gotowość do podjęcia się roli lidera narodu do momentu organizacji nowych wyborów, które wyłonią prezydenta drogą demokratyczną. Zaapelowała też do Białorusinów o przystąpienie do bezterminowego strajku generalnego w celu zmuszenia Łukaszenki do rezygnacji. W uzupełnieniu do tego komunikatu sztab kandydatki ogłosił powstanie rady koordynacyjnej ds. przekazania władzy, w skład której weszli m.in. niezależni ekonomiści, twórcy (w tym noblistka Swiatłana Aleksijewicz), działacze NGO i naukowcy. Jednocześnie jedna z liderek sztabu Maryja Kalesnikawa w odrębnym oświadczeniu zachęcała urzędników do przechodzenia na stronę zwolenników demokracji.

Alaksandr Łukaszenka podjął próbę dialogu z robotnikami, odwiedzając fabrykę MZKT. Podczas spotkania, mimo starannego doboru grupy pracowników uznanych przez dyrekcję za lojalnych wobec władz, doszło do ostrej dyskusji pomiędzy prezydentem a załogą, która zaczęła skandować popularne obecnie hasło „Odejdź!” (mimo że spotkanie nie było transmitowane, w sieci znalazły się nagrania z prywatnych telefonów). Łukaszenka nie

wyszedł poza dotychczasowy kanon narracji – straszył ingerencją z zewnątrz oraz powrotem kraju do chaosu, korupcji i przestępczości z lat dziewięćdziesiątych. Jednoznacznie odrzucił możliwość ponownego przeprowadzenia wyborów. Prezentował siebie jako jedynego obecnie gwaranta „małej białoruskiej stabilizacji". W odpowiedzi na żądania reform wspomniał wcześniejsze deklaracje niekonkretnych zmian w konstytucji, grożąc zarazem użyciem siły w przypadku radykalizacji protestów. Powtórzył również groźbę zwalniania z pracy uczestników strajków, odpowiedzialnych za niebezpieczeństwo „bankructwa przedsiębiorstw".

Komentarz

- Spadek liczby uczestników manifestacji nie oznacza wygasania sprzeciwu. Protestujący wciąż podkreślają swoją determinację w doprowadzeniu do ostatecznego zwycięstwa. Można dostrzec przejawy ich radykalizacji, takie jak organizacja kilkutysięcznych demonstracji pod aresztami, mających na celu pokojowe wymuszenie zwolnienia wszystkich zatrzymanych z przyczyn politycznych. Doszło przy tym do sporu z wolontariuszami wspierającymi osadzonych, wskazujących na związane z tym ryzyko gorszego traktowania aresztantów. Rozbieżności pojawiły się również wśród protestujących przed siedzibą Ministerstwa Zdrowia, z których część blokowała wyjazd ministra, co groziło jego linczem. Ostatecznie polityk ewakuował się dzięki zwolennikom zachowania pokojowej formy protestu. Spór ten może zwiastować rozłam w szerokim ruchu sprzeciwu na zwolenników umiarkowanych działań i osoby dążące do bardziej radykalnych posunięć. W tym kontekście nie można wykluczyć prowokacji ze strony władz, podsycających tworzące się rozbieżności.
- Przedstawione w poniedziałek przez sztab Cichanouskiej propozycje są pierwszą próbą wypracowania strategii przejęcia władzy w kraju i realizacji głównego hasła jej kampanii, czyli organizacji ponownych wyborów, w których wezmą udział wszyscy zainteresowani kandydaci. Otwarte pozostaje pytanie o skuteczność tego dość niekonkretnego planu – tym bardziej że złożona z tak wielu osób z różnych środowisk rada koordynacyjna może się okazać jedynie kolejnym forum dyskusji o pomysłach na transformację Białorusi.
- Rozpoczęta w poniedziałek akcja strajkowa stanowi poważne wyzwanie dla rządzących. Jest to dowód utraty przez reżim poparcia ze strony robotników – dotychczas jednej z najważniejszych grup społecznych wspierających Łukaszenkę. W tym kontekście niebezpieczna dla władz jest rodząca się właśnie solidarność tego środowiska z protestującymi na ulicach miast młodymi ludźmi i przedstawicielami klasy średniej. Należy podkreślić, że fala strajków ogarnęła większość krajowego przemysłu ciężkiego, w tym zakłady bardzo dochodowe, stanowiące fundament białoruskiej gospodarki i eksportu. W rezultacie nawet kilkunastodniowy strajk dodatkowo pogłębi trwającą od stycznia br. recesję gospodarki (w I półroczu -1,7% PKB).
- Pojawia się coraz więcej oznak wewnętrznego konfliktu w MSZ, szczególnie wśród dyplomatów odpowiedzialnych za prowadzenie dialogu z Zachodem. Wydarzenia ostatnich dni oznaczają krach dotychczasowych działań białoruskiej dyplomacji na kierunku zachodnim, w związku z czym nie można wykluczyć kolejnych dymisji.

- Spotkanie ze zbuntowaną załogą MZKT potwierdziło obserwowaną w ostatnich dniach zupełną nieadekwatność działań Łukaszenki, który wbrew okolicznościom nie wykazuje gotowości do ustępstw i realnego dialogu nawet z faworyzowanymi (przynajmniej w wymiarze propagandowym) do tej pory robotnikami. Podchwycona przez media propozycja przyjęcia nowej konstytucji jest tylko retorycznym unikiem prezydenta przed wprowadzeniem realnych zmian w państwie. Podczas wizyty w zakładzie Łukaszenka był wyraźnie zdenerwowany i agresywnie reagował na niewygodne pytania, a także próby nagrywania go przez uczestników strajku. Jednocześnie wciąż wykazuje on pełną determinację względem trwania przy władzy za wszelką cenę, co sprawia, że ryzyko powrotu do rozwiązania siłowego (np. sformalizowanego w ramach stanu wojennego) jest wciąż wysokie.

Więcej w materiale wideo na naszym YouTube: